

SŁOWO

WILNO, Środa 19 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druków mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
SZARAKÓWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. ...
WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Trocki o Hitlerze

Lew Dawydowicz Trocki pędzi już oddawna żywot emeryta historii. Od czasu do czasu przypomina się światu do Wysp Książęcych, gdzie znalazł przytułek wygnany ze swej sowieckiej ojczyzny przez milczącego Gruzina — artykułem wywiadem, lub książką.

Wywody byłego wodza czerwonej armii, mimo, że przeszedł już on w stan spoczynku wciąż jeszcze mają w sobie sporo sensacyjności i pewnej politycznej egzotyki. Ostatnio po spacerze europejskim, który odbył Trocki w początkach b. roku, jego działalność publicystyczną znacznie się ożywiła i nie ma miesiąca, aby którykolwiek z wielkich dzienników europejskich, nie drukował jego artykułu, lub rozmowy specjalnie delegowanego korespondenta. O ile przedtem Trocki wyłącznie ograniczał się do swej przeszłości politycznej, wykorzystując każdą okazję do porachunków z byłymi towarzyszami z Kremlu, o tyle teraz rozszerzył zakres tematów i zabiera głos w sprawach politycznych doby obecnej, niezwiązanych bezpośrednio z jego poprzednią działalnością.

Właśnie, przed kilku dniami ukazał się w prasie zagranicznej artykuł Trockiego poświęcony osobie Adolfa Hitlera. Wywody speca od rewolucyjnych przewrotów nie są żadną rewelacją, a konkluzja, że Hitlera może obalić tylko wojna, lub rewolucja, nie jest również żadnym odkryciem Ameryki. Mimo to jednak pewne uwagi Trockiego mogą zainteresować i wyjaśnić tajemnicę powodzenia Hitlera.

Szybki wzrost niemieckiego kapitalizmu przed wojną — pisze Trocki — nie oznaczał zwykłego upadku klasy średniej. Podczas, gdy niektóre warstwy drobniomieszczanstwa zostały zupełnie zniszczone na ich miejsce powstały inne: rzemieślnicy, handlarze, technicy, oraz urzędnicy w wielkich zakładach przemysłowych. Aczkolwiek warstwa ta była bardzo liczna, traciła jednak stopniowo resztki swej niezależności. Żyła na krawędzi ciężkiego przemysłu i systemu bankowego, jądra okrucy ze stołu karteli i żyła jałmużną duchową swych starych teoretyków i polityków.

Chaos powojenny wytrącił z równowagi rzemieślników, handlarzy, i urzędników w niemieckim stopniu aniżeli robotników. Kryzys zniszczył chłopów. Zubożenie warstw średnich nie oznaczało ich proletaryzowania. Ale to zubożenie starannie przykrywane krawatami i skarpetkami ze sztucznego jedwabiu, znaczyło wszelką wiarę we wszystkie nauki demokratycznego parlamentaryzmu.

Sztandar narodowego socjalizmu — pisze dalej Trocki — podniesiony został przez niższe i średnie warstwy ościerskie dawnej armii cesarskiej. Udekorowani orderami oficerowie i podoficerowie, nie mogli strawić tego, że ich bohaterstwo i cierpienia nie znajdują już więcej zrozumienia, nie dają żadnych praw, nie budzą wdzięczności. Stąd zrodziła się ich głęboka nienawiść do panującego ustroju.

Na początku swej kariery politycznej Hitler wyróżnił się przypuszczalnie, tylko większym od innych temperamentem, donośniejszym głosem i pewnością siebie. Nie przyniósł on ruchowi żadnego stałego, trwałego programu, jeżeli nie liczyć pragnienia zemsty spowiewanych żołnierzów. Rozpoczął on od skarg na traktat wersalski, na drożyznę, a od skarg, na brak poszanowania dla zasłużonych podoficerów i oficerów. Kto skrzywdzonego będzie mówił o jego krzywdzie, ten będzie miał rację. Hitler potrafił do worka żebraczego narodowego socjalizmu zebrać wszystkie skargi, żale. Każdemu umiał powiedzieć właściwe słowo, każdemu umiał dogodzić. Walkę swą o władzę rozpoczął nie od złorzeczeń, ale od skarg. I coraz więcej zadowolonych przy słuchaniu się jego wywodów.

Tak zrodził się wódz — konkluduje Trocki — i tu znać w nim świetnego znawcę psychologii tłumów. Pod tym względem analiza powodzenia politycznego pięknego Adolfa niewątpliwie jest trafia.

W dalszych swych wywodach twierdzi Trocki, że narodowi socjaliści w Niemczech nadali swemu ruchowi uzurpowane miano rewolucji. W rzeczywistości nie była to żadna rewolucja. Rewolucja bowiem prowadzi do zmiany ustroju w tym, czy innym kierunku, podczas, gdy narodowy socjalizm nie przynosił żadnej zmiany.

Po uszczypliwych uwagach o rasizmie i podkreśleniu, że najwybitniejsi wodzowie narodowego socjalizmu nie są wcale germańskimi Niemcami, lecz nappływowymi, Hitler z Austrii, Rosenberg z krajów bałtyckich i t.p. kończy swój artykuł Trocki w sposób następujący: — Program, który umożliwił narodo-

wemu socjalizmowi zdobycie władzy, żywo przypomina sklep na prowincji, w którym pomieszane są wszystkie towary. Otrzymał można w nim wszystko po niskich cenach i w jeszcze niższym gatunku: wspomnienia „szczęśliwych” czasów wolnej konkurencji, marzenia o odrodzeniu mocarstwa kolonialnego, frazesy o powrocie od prawa rzymskiego do staro-niemieckiego, nienawiść wskutek nierówności społecznej wobec tych, którzy posiadają wille i auta, a strach przed równością społeczną z tymi, którzy nie noszą kolnierzyków, wściekłość, oszalały nacjonalizm i neo-niemiecki me-sjanizm.

Czy można dziwić się, że naród poszedł na ten lep. Bynajmniej. Nietylko w domkach wieśniaczych, ale i w potężnych drapaczach nieba obok pojęć dwudziestego wieku, i pokutują jeszcze pojęcia z dwunastego i trzynastego wieku. Setki milionów ludzi używa elektryczności, a wierzy w zaklęcia i zabobony. Miliony ludzi posiada radio, szczyt techniki, a chodzi po poradę do wróżek. Piłoci, którzy prowadzą wspaniałe, geniuszem ludzkim zbudowane precyzyjne maszyny, noszą pod koszulą amulety. Na tak „bujnej” niwie mógł zakwitnąć ruch narodowo-socjalistyczny.

Narodowy socjalizm jest czystym wcieleniem imperializmu. Nadzieje, które pokładają niekierownicy, że rząd hitlerowski dziś lub jutro padnie ofiarą wewnętrznego bankructwa programu, są zupełnie fałszywe. Program był potrzebny tym ludziom, aby zdobyć władzę. Ale władza pozwoli im wypełnić program. Tego rodzaju faszyzmu nie można ani zreformować, ani zmusić do ustąpienia. Można go tylko obalić. I dlatego kres drogi narodowego socjalizmu niemieckiego będzie: wojna, lub rewolucja.

Tyle Trocki o Hitlerze. Porównanie programu hitlerowskiego do sklepu z towarami, jest bardzo dosadne, ale mimo-woli nasuwa myśl, że sam Trocki zna doskonale urządzenia takich sklepików, i właśnie na sprzedaż tego rodzaju towarów zrobił swą historyczną karierę.

Seminarjum zagraniczne rozpoczyna rok szkolny 15 sierpnia

J. Em. ks. kardynał prymas Hlond wyznaczył termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego nowicjackiego w Seminarjum Zagranicznym na dzień 15 sierpnia r.b.

Zgłoszenia maturzystów kierować na leży do dnia 10 sierpnia pod adresem: Seminarjum Zagraniczne w Potulicach p. Nakło n/N.

Rozłam w „UNDO”

LWÓW PAT. — W związku z ogłoszoną w dniu 17 bm. decyzją centralnego komitetu partii Undo wyłączonej z szeregu stronnictwa redaktora naczelnego „Nowego Czasu” Dymitra Palijewa, posła Kochana, i Postoluka, w dziśszym „Nowym Czasie”, organie koncernu prasowego Tyktora pojawiło się następujące oświadczenie: „Podajemy do ogólnej wiadomości, że dnia 15 lipca wystąpił się z partii

22 miliony na akcję intelwencyjną w rolnictwie

WARSZAWA (tel. własny). — Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostaną opracowane nowe rozporządzenia, realizujące uchwałę, powziętą na ostatnim posiedzeniu ministrów w sprawie pokrycia kosztów intelwencyjnej akcji w rolnictwie.

Wpływy na cele pokrycia deficytów tej akcji przewidziane są w wysokości 22 milionów złotych. Z sumy tej 12 milionów ma wypłynąć przez opodatkowanie uboju zwierząt rzeźnych, który przewidziany jest w wysokości 1,50 od

Rokowania w Londynie o elektryfikację kolei Warszawa — Radom

WARSZAWA (tel. własny). — Jak się dowiadujemy, wyjazd p. wiceministra Koca do Londynu ma na celu między innymi, podjęcie rokowań w sprawie nowej pożyczki inwesty-

Uruchomienie linii średnicowej w Warszawie

WARSZAWA (tel. własny). — Korespondent nasz dowiaduje się, że wskutek szybkiego ukończenia robót pierwszej serii na terenie dworca głównego w Warszawie, uruchomienie linii średnicowej nastąpi już w pierwszych

Pos. Wysocki opuścił Berlin

BERLIN PAT. — Dziś o godz. 18. min. 20 opuścił Berlin, udając się do Warszawy dotychczasowy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Niemczech dr Alfred Wysocki. Wśród licznie odprawiających ministra na dworzec znajdowali się przedstawiciele rządu Rzeczy, gro-

Konkordat pomiędzy Rzeszą a Stolicą Apostolską będzie podpisany w dniach najbliższych

BERLIN PAT. — Biuro Conti donosi, że podpisanie konkordatu między Rzeszą Niemiecką a Stolicą Apostolską nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Tekst konkordatu ogłoszony zostanie prawdopodobnie we czwartek.

BERLIN PAT. — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Neudeck wicekanclerza Papena, który złożył mu sprawozdanie o rokowaniach w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską.

SKASOWANIE URZĘDÓW KOMISARZY

BERLIN PAT. — Premier pruski Goering rozesał do władz krajowych okólnik, zabraniający wszelkiej ingerencji ze strony czynników niepowołanych do spraw administracji państwa. O wszelkich próbach tego rodzaju mieszanina się władze obowiązane są donosić niezwłocznie. Urzędy komisarzy zostaną skasowane. Tylko w wypadkach wyjątkowych uprawnienia komisarzy będą u-

szulka nierogacizny, 50 gr. od cieląt i 3 zł. od bydła rogatego. Dalsze 4 miliony zostaną osiągnięte przez wprowadzenie 10 proc. dodatku do państw. podatku gruntowego, który nie obejmuje jednakże płatników, opłacających podatek gruntowy z degressją, oraz tereny województw wschodnich. Pozostałe 6 milionów wypłynąć ma z 10 proc. dodatku do państw. podatku od obrotu, przypadającego na 1-5 kategorię przemysłowców.

Wizyta lotników sowieckich w Polsce START Z MOSKWY

MOSKWA PAT. — Wczoraj o godz. 6 rano z lotniska moskiewskiego wystartowały do Warszawy dwa samoloty sowieckie, pilotowane przez dwóch znanych lotników Ingauisina i Turzańskiego. Trasa pierwszego samolotu prowadzi przez Home i Lwów, do Warszawy, drugi leci do Warszawy przez Witebsk i Wilno.

O godz. 10.30 wylądował na lotnisku 6 p. lotn. w Skniłowie samolot sowiecki, pilotowany przez inż. Ingauisina i obserwatora Mienzinowa. O godz. 12.30 lotnicy wystartują w dalszą drogę do Warszawy.

NA LOTNISKU W WARSZAWIE WARSZAWA PAT. — Dzisiaj o godzinie 14.35 wylądował na lotnisku wojskowym na Okęciu samolot sowiecki, którym przybył do Warszawy dowódca brygady lotniczej pilot Turzański oraz obserwator Pawłow. Gości oczekiwali na lotnisku dyrektor departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski, dowódca 1 p. lotn. płk. Kalkus, attache wojskowy poselstwa sowieckiego Lepin, dyktor departamentu lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicz, przedstawiciel M. S. Z. radca Szczerbiński i inni.

O godz. 15.45 wylądował drugi samolot, pilotowany przez dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego Ingauisina, z którym przybył również obserwator inż. Mienzinow. Goście sowieccy zabawią w Polsce trzy dni. Wizyta ich ma na celu podtrzymanie stosunków lotniczo - sportowych między obu państwami, nawiązanych przez lotników polskich kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego.

FRANCJA A SOWIETY

POGŁOSKI O WIZYCIE HERRIOTA W MOSKWIE PARYŻ PAT. — „Intransigeant” donosi, że ambasador francuski w Moskwie Alphand przybywa jutro do Paryża, aby osobiście omówić z decydującymi czynnikami rządowymi szereg ważnych kwestyj, dotyczących stosunków francusko - sowieckich. — Dziennik podkreśla znaczenie przybycia do Paryża ambasadora Alphanda w tak krótkim czasie po wizycie Litwinowa w Paryżu. Niema wątpliwości, że pertraktacje dyplomatyczne

między Paryżem a Moskwą mają na celu zacieśnienie węzłów politycznych między obu krajami.

Dziennik wyraża dalej przypuszczenie, że Herriot nie odmówił zaproszeniu rządu sowieckiego i udaje się do Moskwy w sierpniu celem przeprowadzenia studjów nad obecną sytuacją w Sowietach. Wizyta Herriota będzie miała — według dziennika — w każdym razie charakter prywatny.

Program prac konferencji londyńskiej

LONDYN PAT. — Komisja główna ustaliła program posiedzeń poszczególnych komisji przed odroczeniem obrad konferencji. Plenarne posiedzenie komisji ekonomicznej odbędzie się 21 bm., posiedzenie komisji monetarnej — 24, posiedzenie prezydium konferencji — 25, zaś posiedzenie plenarne konferencji zajmie cały dzień 27 lipca.

Przedstawiciele Kanady, Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Australji i państw nadmorskich oraz krajów importujących zboże, postanowili utworzyć komitet, złożony z przedstawicieli państw importujących celem zbadania obecnej sytuacji. Na stanowisko przewodniczącego powołano delegata amerykańskiego Morgenthau.

Delegacja sowiecka oczekuje narazie instrukcji z Moskwy.

Czy zgromadzenie Ligi będzie odroczone?

GENEWA PAT. — Za kilka dni upływa termin wypowiedzenia się przez członków Ligi, co do odroczenia Zgromadzenia Ligi Narodów do 25 września. Wiele państw wyraziło już zgodę na to

odroczenie, wobec tego nie ulega ono wątpliwości. W związku z tem przewidyuje się, że sesja Rady Ligi, poprzedzająca Zgromadzenie, rozpocznie się 22 września.

Skazanie komornika

BYDGOSZCZ. PAT. — Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na 4 lata więzienia komornika sądownego Stankiewicza Siskorskiego za sprzeniewierzenie w 152 wypadkach sumy 21.370 zł.

Lot Medjolan — Moskwa

MOSKWA PAT. — Wylądował tu szczęśliwy lotnik włoski dr. Bernardi, który dokonał bez lądowania przelotu na trasie Medjolan — Moskwa. Lotnik zabawi w Moskwie kilka dni — poczem wystartuje do powrotnego lotu bez lądowania.

Wizyta lotników sowieckich w Polsce

MOSKWA PAT. — Wczoraj o godz. 6 rano z lotniska moskiewskiego wystartowały do Warszawy dwa samoloty sowieckie, pilotowane przez dwóch znanych lotników Ingauisina i Turzańskiego. Trasa pierwszego samolotu prowadzi przez Home i Lwów, do Warszawy, drugi leci do Warszawy przez Witebsk i Wilno.

O godz. 10.30 wylądował na lotnisku 6 p. lotn. w Skniłowie samolot sowiecki, pilotowany przez inż. Ingauisina i obserwatora Mienzinowa. O godz. 12.30 lotnicy wystartują w dalszą drogę do Warszawy.

POWROTY MINISTRÓW

WARSZAWA. PAT. — Państw. ministrów wewnętrznym Piernacki powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie. — Państw. prezes Rady Ministrów powrócił wczoraj rano do Warszawy i objął urządowanie.

POŻEGNANIE RADKA

WARSZAWA. PAT. — Posel ZSRR w Warszawie min. Antonow - Owsienko wyjechał wczoraj pożegnany przez przedstawicieli sowieckiego Karola Radka. Wśród zaproszonych gości obecni byli: naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych min. Schaezel, naczelny redaktor „Gazety Polskiej” płk. Bogusław Miedziński, b. minister Ignacy Maluszewski, naczelny redaktor „Kurjera Porannego” Wojciech Stępiński i inni.

KSIĄDZ OFIARĄ KATASTROFY MOTOCYKLOWEJ

BYDGOSZCZ. PAT. — Onegdaj motocyklem z Gdańska do Bydgoszczy jednal 29-letni ks. wikary Bernard Regeński. Na szosie w pobliżu wsi Chmielniki motocykl najechał na nieoświetlony wózek jednokrotny gospodarski Marszcza. Na skutek zdarzenia ks. wikary, doznałszy złamania podstawy czaszki, zmarł w kilka chwil później. Brat jego, jadący w przyczepce, doznał dotkliwych obrażeń.

ROOSEVELT NACISNĄŁ GUZIK

SAN FRANCISCO. PAT. — Prezydent Roosevelt w Waszyngtonie nacisnął guzik elektryczny, co spowodowało wysłanie w powietrze podwodnych sił. Bezpośrednio potem rozpoczęła się budowa nowego mostu, który poprzez zatokę morską połączy San Francisco z miastem Oakland. Długość mostu wraz dodatkami wynosić będzie 13 km. Koszty budowy sięgają 75 milionów dolarów. Rząd stanu Kalifornia powołał do życia niezależną radę doradczą inżynierów, na czele której stanął szanowny inżynier Polak Ralf Modrzyński. Most będzie wiszący. Pomysł tego mostu wyszedł od inż. Modrzyńskiego.

ZNIEWAZENIE FLAGI SOWIECKIEJ

HELSINGFORS. PAT. — Wczoraj po południu w pobliżu ministerstwa spraw zagranicznych trzech niemieckich ludzi zerwało i podarło flagę samochodu posła sowieckiego. Sprawców napadli aresztowano.

NIEBYWAŁE UPALY NA WĘGRZECH

BUDAPEST. PAT. — Wczoraj w Budapeszcie z powodu niebywałego upału — (termometr wskazywał przeszło 34 st.), umarło z powodu udaru słonecznego 5 osób, a w okolicach Budapesztu 6 osób. W godzinach popołudniowych w Budapeszcie i w okolicy przeszła burza o niezwykłej sile; wiatr porwał w wielu domach dachy, postrzał szklane sklepowe, pokrywanoł dachy i stupy telegraficzne. 30 osób zostało ciężko rannych, 140 rannych jest przeszło 40 osób. Wicher i fale wywróciły na Dunaju łódź, 5 osób utonęło.

WYBUD W TRAKTORZE POWODNEM OLBRYMIEJEM POŻARU

CASABLANCA. PAT. — W pobliżu miejscowości Petit-Jean w czasie pracy na roli od wybuchu traktora zaczął się szczyty pożar, który podsycał silnym wiatrem objął z niebywałą szybkością olbrzymi teren i 30-kilometrowym pasem ognia ogarnął wiele ferm, osiedli itd. Zbiórki i inwentarz zginęły.

W wielu miejscowościach ratunek był zupełnie niemożliwy. W zgłuszczach zniszczono 6 zwęglonych trupów. Przeszło 100 osób i 100 ciężarów poparzonej przewieziono do szpitala. Ognia dotychczas nie udało się ugasić, mimo energicznej akcji ratunkowej, którą wszczęły władze.

ZMARŁ DR MICHAJŁOWICZ

PARYŻ. PAT. — Zmarł tu dr. Michajłowicz, były członek rządu jugosłowiańskiego, założyciel towarzystwa przyjaciół Francji w Jugosławiji.

Przewiezienie zwłok lotników litewskich

BERLIN PAT. — Na polecenie poselstwa litewskiego w Berlinie ciała poległych lotników litewskich przewieziona zostaną w środę z Myliborka do Szczecina, skąd nastąpić ma przewiezienie ich samolotem do Kowna. Przed od lotem odbędzie się na lotnisku żałobna uroczystość czci poległych z udziałem przedstawicieli miejscowych władz niemieckich. Pogrzeb lotników w Kownie odbędzie się na koszt państwa.

Katastrofa kolejowa

WARSZAWA (Telefon własny). — Wczoraj rano na kolei dojazdowej wilanowskiej, między stacjami Wilanów — Klaryce, w odległości 6 km. od Warszawy, wydarzyła się katastrofa. Przyczyną jej było pęknięcie osi wa-

Wielek eksporterzy zboża i Polska

LONDYN PAT. — Rokowania zbożowe pomiędzy wielkimi eksporterami zamorskimi a czterema eksporterami nadmorskimi doproważyły do zgody na podstawie ceny 50 mil. szl, jako kontyngent eksportowego dla czterech państw nadmorskich na rynku europejskim w roku 1933-34. Rozmowy z Sowiekami nie posunęły się naprzód. Rozpiętość pomiędzy tem, co ofiarowu-

Kolej wschodnio-chińska nie może być objektem sprzedaży

MOSKWA PAT. — Na ostatnim zebraniu konferencji w Tokio w sprawie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej delegacja sowiecka przedstawiała memorandum, w którym zaznacza, że uważa kwestję własności ZSRR w stosunku do kolei za niepodlegającą dyskusji.

Delegacja sowiecka nie może uznać mandzurskiego punktu widzenia, że dobra, pozostające już w władaniu Mandżurji, nie mogą być przedmiotem kupna.

SILVA RERUM

ZASTANOWMY SIĘ NAD WYPADKAMI LOTNICZYM

Gazeta Polska (196) umieszcza słusznie uwagę Staro Lotnika, który, zastanawiając się nad częstym wypadkami lotniczymi, wolał już, w tytule: „Zastańcie się!”.. Autor na wstępie przytacza dwa wypadki, o których były wzmianki w prasie:

W jednym wypadku, jak podaje prasa codzienna, „Kapral podchorąży Borkowski dokonując przelotu szkolnego z ośrodka lotniczego w Deblinie do Warszawy postanowił zaimponować swym znajomym z Otwocka i napisać się przed nimi swymi umiejętnościami lotniczymi.

Realizując ten pomysł, kpr. Borkowski zbył z wytkniętej trasy i przez półkole gwałtownie zbliżył się do wysokości nad wylotami otwockimi, dając chwastkę porozumiewawczą znakom znajomym.

W czasie dokonywania jednego z wielu wirów, aparat stracił szybkość i wpadł w korkociąg. Nieznana wysokość, na jakiej latał Borkowski, nie pozwoliła wyprowadzić samolotu do normalnej pozycji. Maszyna runęła na sonony las, otaczający wioskę „Kamienka” przy ul. Słowackiego i rozsypana się w druzgali.

W drugim wypadku s. p. kpr. pchr. Karzewski podzielił los swego kolegi. Opis tego wypadku znów podaje prasa codzienna z odpowiednimi komentarzami.

„Pchor Zbigniew Karzewski odbywając lot ćwiczebny z Deblina do Warszawy przelatując nad majątkiem swych rodziców we wsi „Ogonów”. Młody lotnik kilkakrotnie okrążył zabudowania dworskie i skierował lot w kierunku swojego szlaku, gdy w tym momencie aparat stracił równowagę i spadł pionowo na ziemię, roztrzaskał się, grzebiąc lotnika pod szczątkami. Pchor. Karzewski poniósł śmierć na miejscu”.

Wypadki te są aż nadto wymowne. Dowodzą one, że przyczyną nieszczęść często bywa niepotrzebna brawura młodych lotników. Autor więc rzuca pytanie:

Kto winien śmierci tych młodych ludzi? Jaka nauka daje nam ich tragiczną i przedwczesną śmierć?

Postaramy się odpowiedzieć spokojnie na te pytania, które ciężko zawisły nad nami, znacząc swój ślad kirem i łzami.

Kto winien — zaważamy donosić, niech słowa nasze usłysza matka, — niech dotrą one do świadomości młodego pokolenia lotniczego, zaprawiającego się z zapalem do zaszczytnej służby powietrznej.

Głos nasz, który rozdrapuje i krwawi świeże i niezabliźnione rany, nie może być niedosłyszany, — nie może odbić się pustym echem, — musi trafić do rozumu, uczucia i sumienia tych, do których jest skierowany.

Czy znaleźliśmy odpowiedź na nasze pytanie?

Zastanówcie się sami, czy w sercach waszych, w sercach młodych, gorących i zapalnych, bijących przyspieszonym tętnem miłości do swego szczytnego zawodu, nie znajduje odzwierciedlenia ból matek, ból krewnych i żal przyjaciół po stracie swych najbliższych? Czy w mózgu waszych nie budzi się uczucie wyrzutu na myśl, która się wyraża jednym twardym zdaniem „sami jesteśmy winni.

Sprawa katastrof lotniczych jest niesłychanie bolesna: zbyt dużo ofiar pochłania brak równowagi niektórych lotników, więc słuszne są słowa Staro Lotnika skierowane do lotników młodych:

Wypadki lotnicze są i będą. Uniknąć ich nie możemy, ale możemy je zmniejszyć wybitnie, unikając wszystkiego tego, co jest ich powodem. Od was samych, od waszej dobrej woli, od waszego serca i rozumu, zależy wasz los i los lotnictwa polskiego.

Brakiem rozważliwej lekomyślności, brakiem lojalności wobec swych starszych kolegów i przełożonych, budujące grób dla siebie, straty dla państwa, ból i żal dla swych rodzin, przyjaciół i kolegów.

Lotnictwo jest domeną ludzi siłowych, odważnych, — i rozważnych. To nie zabawa dla dzieci, dla popisywania się przed swymi bliskimi, — to brzoń niebezpieczna i potężna, undowana przez obywateli ciężką pracą, dla zapewnienia bezpieczeństwa swjej Ojczyźnie.

Jeśli już lekceważycie własne życie, to czy macie prawo równocześnie trwonić lekomyślnie grosz publiczny, łożony z takim wysiłkiem przez obywateli, którzy dobro Ojczyzny postawili na pierwszym miejscu swych obowiązków?

Czy żołnierz niszczący swą brzoń jest dobrym żołnierzem?

Czy trwonienie lekomyślne życia i mienia przeznaczonego dla obrony państwa, jest czynem godnym Polaka?

Zastanówcie się!!!

Oto apel waszych starszych kolegów i przyjaciół.

Młodzi lotnicy powinni postępczo ten rozważny głos...

Lector.

Możliwość rozłamu wśród socjalistów francuskich

PARYŻ PAT. — Dziś w Izbie Deputowanych odbyło się posiedzenie większości grupy parlamentarnej klubu socjalistycznego, poświęcone omówieniu rezultatów kongresu socjalistów. Uczestnicy obrad debatowali nad tem, jakie stanowisko mają zająć wobec potępienia ich polityki parlamentarnej przez kongres.

W czasie debat wyłoniły się dwa

Wiele Post w Irkucku

W. POST W NOWOSYBIRSKU
NOWOSYBIRSK PAT. — Wiele Post, który wystartował wczoraj, z Moskwy o godz. 17 min. 12 do dalszego lotu, wczoraj o godz. 6 min. 27 według czasu lokalnego, wyładował szczęśliwie w Nowosybirsku. Powitany na lotnisku przez lotnicze władze sowieckie oraz zgromadzoną ludność.

DALSZY LOT DO IRKUTSKA
NOWOSYBIRSK PAT. — Po krótkim od-

czynku lotnik Post wystartował z Nowosybirsk o godz. 8.55 do dalszego lotu.

Post przyspieszył swój odlot, chcąc wykonać zrytualne czynności atmosferyczne. — Przed odlotem oświadczył, że, na najbliższym etapie jego lotu będzie Irkutsk.

POST W IRKUTSKU
LONDYN PAT. — Otrzymał tu wiadomość z Moskwy, że lotnik amerykański Post wyładował szczęśliwie w Irkucku o godz. 18 min. 35 według czasu miejscowego.

Eskadra włoska powraca w sobotę

CHICAGO PAT. — General Balbo oświadczył przedstawicielom prasy, że zdecydował się wystartować w sobotę do lotu powrotnego z Chicago przez Nowy York, Ocean, wyspy Azorskie do Włoch.

RADEK W POLSCE

Galicyjski Żyd i dygnitarz bolszewicki w jednej osobie — Karol Radek, o którym żydowski dziennik w Polsce piszą, że zostanie on dla swych starych przyjaciół „kolegą Łolkiem”. — Radek, którego na dworcach warszawskich witał i obśmawiał jego przyjaciel z lat szkolnych, znakomity polski aktor Stefan Jaracz, — ten Radek

projekty rezolucji, z których jedna zaleca natychmiastowe wystąpienie ze stronnictwa, druga zaś przeprowadzenie kampanii, mającej na celu uświadomienie mas robotniczych o słuszności postępowania potępionych przez kongres parlamentarzystów. Wobec nielicznego udziału w zebranych sprawie nie będzie, zdaje się rozstrzygnięta.

planarne posiedzenie kongresu socjalistów w Paryżu

PARYŻ PAT. — Wczorajsze planarne posiedzenie kongresu socjalistycznego otwarte zostało przy mocno przeczczającej sali i z dużym opóźnieniem.

Po kilku mowach przyjęto sprawozdanie komitetu redakcyjnego w sprawie organu stronnictwa „Le Populaire”, zalecające kierownictwu powrót do ideowej jednolitości i dyscypliny partyjnej, poczem rozpoczęło się odczytywanie wniosków.

Wniosek był odczytany wniosek Autriela, domagający się bezwzględnej użyczenia jednolitości stronnictwa. Wniosek scharakteryzował, iż grupa parlamentarzysta postąpiła wbrew zaleceniom kongresu, który jest najwyższą władzą stronnictwa. Dalsze wnioski grupy Autriela dotyczyły stosunku grupy parlamentarnej do innych stronnictw, sprawy nioszenia władz maciernej rady stronnictwa itd.

Wniosek „Życia socjalistycznego”, ugrupowania prawicowego stronnictwa, wywołał się za zwalczaniem tendencji bolszewickich, istniejących w tonie partii. Z kolei Paul Faure odczytał deklarację większości kongresu, tj. grupy tzw. walki socjalistycznej. Deklaracja potępia większość grupy parlamentarnej za jej politykę na terenie Izby i Senatu i zapowiada najsurowsze sankcje, gdy większość grupy parlamentarnej nie będzie kierowała ściśle zaleceniami władz stronnictwa.

Renauld, omawiając w szerokiemi ugrupowaniu deklarację większości grupy parlamentarnej, dochodził do wniosku, że stronnictwo nie wolno zlekcebić się w abstynencji i polityczności. Potępienie grupy parlamentarnej przez kongres jest skutkiem namyślności, a nie objawem niezgodności.

W głosowaniu wniosek Paula Faure'a otrzymał 2.197 głosów, Autriela 971 i Renaulda 752.

Po odczytaniu rezultatów głosowania Renauld wstąpił na mównicę i wśród przejmującej ciszy oświadczył w imieniu mniejszości kongresu, iż grupa jego bronić będzie swego stanowiska drogą bezpośrednich meetingów, zebrani i dążyć będzie do powszechnego referendum. Oświadczenie to spotkało się z ostrym protestem, zakończonym w niektórych miejscach salą bójką. Wśród niebawomego tumultu szybko zlikwidowano ostatnie sprawy, będące na porządku dziennym i dokonano wyboru komisji administracyjnej, oraz władz naczelnych dziennika „Le Populaire”, poczem przewodniczący zamknął kongres.

Formalnie więc nie doszło do rozłamu stronnictwa, chociaż głęboki rozdźwięk wstrząsnął socjalizmem francuskim.

Proces Centrolewu

PRZEMOWIENIE ADW. BERENSONA

WARSZAWA PAT. — W dniu dzisiejszym w procesie Liebermana i innych przeyców Centrolewu toczącym się przed Sądem Apelacyjnym dokończył swego przemówienia ostatni z listy obrońców adwokat Berenson. Przedstawiciel oskarżenia nie repikował. Z obecnych na sali oskarżonych Witos, Kiernik, Małek, Putek nie skorzystali z przysługującego im prawa głosu natomiast Prager omówił z aktu oskarżenia i wyroku I-szej instancji ustępy dotyczące jego osoby. Sąd odczytał ogłoszenie wyroku do czwartku bm. do godz. 10 rano.

Wzburzone fale Niagary zdobyte

DONIOSŁY SPORTOWY SUKCES MŁODEGO PLYWAKA. — KARA MIAST NAGRODY

NOWY YORK PAT. — Bohaterem dnia w Stanach Zjednoczonych stał się młody 18-letni pływak, który zdołał po raz pierwszy w historii przepłynąć wzburzone fale u podnóża wodospadu Niagary. Smiały pływak, zmłyszczający straż, rzucił się do rzeki z mostu na brzegu amerykańskim.

Wiadomość o tym brawurowym czynie rozszalała się lotem błyskawicy wśród mieszkańców wybrzeża i licznych turystów, którzy z zapartym oddechem zgromadzili na moście

Planarne posiedzenie kongresu socjalistów w Paryżu

PARYŻ PAT. — Wczorajsze planarne posiedzenie kongresu socjalistycznego otwarte zostało przy mocno przeczczającej sali i z dużym opóźnieniem.

Po kilku mowach przyjęto sprawozdanie komitetu redakcyjnego w sprawie organu stronnictwa „Le Populaire”, zalecające kierownictwu powrót do ideowej jednolitości i dyscypliny partyjnej, poczem rozpoczęło się odczytywanie wniosków.

Wniosek był odczytany wniosek Autriela, domagający się bezwzględnej użyczenia jednolitości stronnictwa. Wniosek scharakteryzował, iż grupa parlamentarzysta postąpiła wbrew zaleceniom kongresu, który jest najwyższą władzą stronnictwa. Dalsze wnioski grupy Autriela dotyczyły stosunku grupy parlamentarnej do innych stronnictw, sprawy nioszenia władz maciernej rady stronnictwa itd.

Wniosek „Życia socjalistycznego”, ugrupowania prawicowego stronnictwa, wywołał się za zwalczaniem tendencji bolszewickich, istniejących w tonie partii. Z kolei Paul Faure odczytał deklarację większości kongresu, tj. grupy tzw. walki socjalistycznej. Deklaracja potępia większość grupy parlamentarnej za jej politykę na terenie Izby i Senatu i zapowiada najsurowsze sankcje, gdy większość grupy parlamentarnej nie będzie kierowała ściśle zaleceniami władz stronnictwa.

Renauld, omawiając w szerokiemi ugrupowaniu deklarację większości grupy parlamentarnej, dochodził do wniosku, że stronnictwo nie wolno zlekcebić się w abstynencji i polityczności. Potępienie grupy parlamentarnej przez kongres jest skutkiem namyślności, a nie objawem niezgodności.

W głosowaniu wniosek Paula Faure'a otrzymał 2.197 głosów, Autriela 971 i Renaulda 752.

Po odczytaniu rezultatów głosowania Renauld wstąpił na mównicę i wśród przejmującej ciszy oświadczył w imieniu mniejszości kongresu, iż grupa jego bronić będzie swego stanowiska drogą bezpośrednich meetingów, zebrani i dążyć będzie do powszechnego referendum. Oświadczenie to spotkało się z ostrym protestem, zakończonym w niektórych miejscach salą bójką. Wśród niebawomego tumultu szybko zlikwidowano ostatnie sprawy, będące na porządku dziennym i dokonano wyboru komisji administracyjnej, oraz władz naczelnych dziennika „Le Populaire”, poczem przewodniczący zamknął kongres.

Formalnie więc nie doszło do rozłamu stronnictwa, chociaż głęboki rozdźwięk wstrząsnął socjalizmem francuskim.

Proces Centrolewu

PRZEMOWIENIE ADW. BERENSONA

WARSZAWA PAT. — W dniu dzisiejszym w procesie Liebermana i innych przeyców Centrolewu toczącym się przed Sądem Apelacyjnym dokończył swego przemówienia ostatni z listy obrońców adwokat Berenson. Przedstawiciel oskarżenia nie repikował. Z obecnych na sali oskarżonych Witos, Kiernik, Małek, Putek nie skorzystali z przysługującego im prawa głosu natomiast Prager omówił z aktu oskarżenia i wyroku I-szej instancji ustępy dotyczące jego osoby. Sąd odczytał ogłoszenie wyroku do czwartku bm. do godz. 10 rano.

Wzburzone fale Niagary zdobyte

DONIOSŁY SPORTOWY SUKCES MŁODEGO PLYWAKA. — KARA MIAST NAGRODY

NOWY YORK PAT. — Bohaterem dnia w Stanach Zjednoczonych stał się młody 18-letni pływak, który zdołał po raz pierwszy w historii przepłynąć wzburzone fale u podnóża wodospadu Niagary. Smiały pływak, zmłyszczający straż, rzucił się do rzeki z mostu na brzegu amerykańskim.

Wiadomość o tym brawurowym czynie rozszalała się lotem błyskawicy wśród mieszkańców wybrzeża i licznych turystów, którzy z zapartym oddechem zgromadzili na moście

ZebeK z Broku

Wysoki most, kręta rzeka — to Bug, po 200 kilometrach należy się odpocząnek, zjeżdżamy nad samą wodę, rozwalamy się na trawie.

Prędko niktą bułki i serdelki; ciepłe popołudnie, woda pluszcze łagodnie o brzeg, kości bołą, motocykle stoją obok bezpiecznie, niepostrzeżenie wszyscy zasnęliśmy.

Plusk — jakby wielki kotlet wpadł do wody, brzytęło na nas, zerwali się. To jakiś chłopak skoczył z filaru mostu do rzeki, i pynie teraz dziwnym stylem — niby crawli, niby po kozacku.

Przeprępną sto metrów, wylazł z wody, pędzi z powrotem do mostu. Dobrze zbudowany, barczysty, pierś potężna — hop i znów sunie wzdłuż brzegu.

— He, he, he, a to ci warjat ten ZebeK! — śmieje się rybak młoznie pchający łódź w górę rzeki; ledwo króźnie czasu znajduje, zaraz leci do wody.

— Często on się tu kąpie?

— Często od szóstej rano, potem kiej jak kę zanikną, bo on u rzeźnika za pomocnika robi, to znów od jakiej szóstej aż do ciemności się puka, i nic ino wciąż skacze, pływie, wraca biegiem, znówu skacze.

— To on tutejszy?

— A pewnie! W całym Broku nikt na pływaniu mu sprostać nie może. Czy to nie wstyd by taki duży dragal jak taki letniak, ino się w wodzie bawi?

Zainteresowaliśmy się zapałonym pływakiem: gdy wracał zagadaliśmy:

— Chce się też panu tak trenować?

— A chce, bo muszę zostać mistrzem Polski, jeździć zagranicę, wygrać Olimpiadę...

— Eje! a widział pan kiedy prawdziwego Crawl'a?

— W kinie był dodatek z Weismüllerem, i na letniaki przyjeżdżał tu chłopcy z Warszawy, to mi pokazywali.

— Stawał pan kiedy do zawodów?

— Nie, tu przecie niema żadnych, ale jak się dobrze wytrenuje, pojedę do Warszawy i odrazu przyleję Bocheńskiego.

— Oho, zaraz Bocheńskiego...

— A cóżem ulomek jaki, zresztą przecie panowie widzieli, mam gaz prawd'a?

Mój Boże, z takim prądem i truposy i polano mieliby gaz! Sympatyczny jest ten chłopak pełen nadziei, wiary w siebie, oczy mu się aż błyszczą, gdy mówi, jak to on pobije Bocheńskiego. Ale styl ma fatalny i żadnych wyników z takim chłapaniem nie osiągnie.

ZebeK siada koło nas, opowiada, że pracuje ciężko, że zarabia 30 zł. na miesiąc, że rzeźnik jest zły drab, ale wszystko to się skończy, gdy zabłyśnie w Warszawie. Setka w minutę! To zbaraniej wszyscy, to Przegląd będzie pisał, to fotografij jego narobi! Plusnie wtedy na cały Brok i osiadzie w Warszawie. Po roku jeździe poniej minuty na sto metrów...

Tak gawory i widać, że jest szczęśliwy; marzenia przecie dają tyleż radości, co wyśniona rzeczywistość. Niech się cieszy, rzadko sport to daje.

Ale Józek jest złośliwy i mówi:

— Kiedyś pan taki pływak, to zmierz się z tym oto panem. On bardzo słabo pływa, jeśli go nie pobijesz, toś pan gęś nie przyszedł Olimpijczyk.

Bronię się jak mogę, ale ZebeK nastaje, on tu bije wszystkich, byle motocyklista mu nie zaimponuje, koniecznie, koniecznie!

W WIRZE STOLICY

Przebijam się pod mostem, gramolimy się obaj na filar. Wanda i Wisia dopinają: — Pamiętaj, nie daj się, znać cię nie zechcem, jak przegrasz!

Józek tłumaczy: — do tej łódki, kto pierwszy, no! na miejsca! Gotowi! Hap!

Przecie za mnie żaden pływak, zdobyłem kiedyś drugą klasę i na tem utknąłem, w klu bie nikt mnie w wodzie nie traktuje poważnie. Lecz co? dam się takiemu latkowi z Broku?

Hop!

Już samym startem wygrałem z metr, małto poszedł za głęboko, ciach, ciach — niłóg rękoma, wałę nogami, ciach, ciach — co wystawia głowę z wody widzę, że gani — zostaje w tyle.

Jest łódka, rybak mnie wciąga i śmieje się głośno: — he, he, he, a to ci duren ten ZebeK, tyło pmyla i jeszcze nie umie.

ZebeK omal nie placze. Siedzi na brzegu oniemiały — to jego pierwsza porażka! A mo że on naprawdę źle pływa. Zrywa się:

— Panie! pan napewno jest jaki bardzo dobry, doskonały pływak, drugi po Bocheńskim.

Tłumaczę, że jestem ciotkiem, że nie mam pojęcia — nie wierzy. Gdyby tak było, to przecie jego sny o sławie przysłyby jak bańki.

— Nie, nie, pan napewno od Bocheńskiego tylko o paznogieć gorszy — inaczej nie przegrałby.

Nauć się pan prawdziwego crawl'a, — mówi mu Józek, pan tarmosi wodę nie pływa.

Jedziemy. Warknęły motory, ciężko pną się po murawie na szosę. ZebeK stoi na dole, żegna nas, jest taki smutny, przybity. Żal się go zrobiło Wandeczce, więc gdy wjechaliby na most krzyknęła do mnie na całą rzekę z drugiego motoru:

— Ze też on pana nie poznał, panie Bocheński!

Poderwał się ZebeK, przyslonił oczy, ale zniknęliśmy w tumanach kurzu. Karol.

Prezydent Rauschnig

O roli urzędników w Gdańsku

GDANSK PAT. — Wczoraj na zebraniu urzędników prezydent senatu Rauschnig wygłosił przemówienie, wskazując na znaczenie swego urzędnictwa dla ruchu narodowo - socjalistycznego. Mówca zaznaczył, że niebawem i w Gdańsku stronnictwa przestaną istnieć, a obecnie chodzi nie o poprzednie polityczne przekonania urzędników, lecz jedynie o zdolności i obecne ustosunkowanie się do władz. — Do stanu urzędnictwa jednak należą nie mo gące czyniki marksistowskie, które będą usmie gnie w razie potrzeby w drodze postępowania dyscyplinarnego.

Dalej prezydent Rauschnig oświadczył, że narodowi socjaliści mają do spełnienia w Gdańsku zadanie historyczne o znaczeniu światowym. Muszą ono w ramach obowiązujących Gdańsk układów dążyć do odparcia zarzutów barbarzyństwa, czynionych im przez cały świat.

Zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnątrz — mówił prezydent senatu — nie chodzi o sukcesy chwilowe, lecz o stworzenie korzystnych warunków na dłuższą metę dla przyszłego rozwoju.

W związku z tem prezydent Rauschnig wypowiedział się ponownie za proklamowaną przez kanclerza Hitlera polityką pokoju na Wschodzie. Senat gdański dążyć będzie wszelkimi siłami do popierania tej zasady nie w celu osiągnięcia gospodarczych korzyści, lecz w przekonaniu, że przyszłość niemiecka może być pomyślna tylko wtedy, gdy będzie zapewniony spokój.

Kto wygrał?

WARSZAWA PAT. — Dziś w piątym dniu ciągnięcia III kl. 27-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównejsze wygrane padły na numery następujące:

- 200 tys. zł. — nr 115944.
- 50 tys. zł. — nr 67832.
- 20 tys. zł. — nr 48444 i 108304.
- 10 tys. zł. — nr 41520.

Sierdzisty Szeffs napisał wesołą książkę

„Sierdzisty” nie jest, broń Boże, rusycyzmem. Dosadnie to, sarmackie słowo, o którym pisze i Linde i Słownik Wileński. A znaczy — gniewliwy, zawsze zły, opryskliwy, gderliwiec i zręda: wszystko naraz. Słownik Wileński przytacza przysłowia i porzekadła ludowe, w których wyraz „sierdzisty” ważną odgrywa rolę. Naprzykład: sierdzista sobaka wołkom strawy. Albo: nie dokaże moc nigdy sierdzista, co łagodność i dobroć.

Myślę, że ks. Bolesław Szeffs nie sprzeciwi się użyciu tego słowa. Albowiem ks. Szeffs jest zapalczywym purystą, który uważa, że wymysł i bezszacunek są najbardziej przekonywującym argumentem. Wstrętny, obrzydliwy, cudacki, dziwny, szkaradny, niedorzeczny — oto sierdziste epitety, które mi ten purysta rzuca wielu pisarzy polskich, począwszy od Mickiewicza. A czyni to w swojej ostatniej książce p.t. „Nowe tory”.

We wstępie do niej obiecuje, że „wypowiada wojnę „obcym wyrazom, błędom językowym, uchybieniom stylistycznym, niebawym obślizganiom wyrażeniowym i myślowym”. A potem dodaje skromnie: wobec tego, iż „nikt dotąd całej tej sprawy jako tako wyczerpująco nie przedstawił”, on dokona wielkiego dzieła, wskazując „nowe tory, jakie mi dojeżdża do wydoskonalenia języka polskiego”.

Gdybym chciał czepnąć się od stosu uczonego lingwisty (czyli językoznawcy), zapytałbym, azali zwrot „jako tako wyczerpująco” prowadzi istotnie do wydoskonalenia języka. Bo, skoro „wyczerpująco”, to chyba nie jako tako. A jeśli więc, przy czytaniu takich wykrzykników, logiczny wniosek: jeśli ktoś czegoś nie rozumie i nie zdoła w swej głowie pomieścić — nie powinien o tem pisać. Znam pewne łacińskie przysłowie: nie sutor... Nie zacytuje go jednak, nie potępiam bowiem ks. Szeffsa, jak on Zeromskiego. Nie powiem o nim również tego, co on powiedział o Mickiewicz, — komentując „Farysa”. „Któż to zdoła w głowie pomieścić, że huragan jest w czyichś ramionach? Mickiewicz słyszał, że dzwonia, ale nie wie, w którym kościele... Mający pięć zmysłów w porządku — wstrętem odwraca się od takich niedorzecznych obrazów”.

Tak wyklada książkę Szeffs „Farysa”. I, aby interpretacji swojej nadać większą wagę, powołuje się na przysłowie: amicus Plato, sed magis amica veritas (drogi mi Platon, lecz droższa prawda — tłumacząc zaraz na polskie łacińską maksymę, inaczej bowiem, ktoż by to zrozumiał, któżby to zdołał w głowie pomieścić?).

Mający pięć zmysłów w porządku... Hm. Amicus Plato.. lecz droższa mi prawda: przynajmniej jednego zmysłu brak księdzu Szeffsowi. Zmysłu piękna i poezji. Ks. Szeffs nie ma poczucia językowego. Jakiś pakt mózgowy nie funkcjonuje. Stąd daktynizm językowy, „abercacja semajologiczna”. Ks. Szeffs nie rozumie najprostszej rzeczy: wyraz sam w sobie, wyraz jako zespół głosek, wyraz jako wartość fonetyczna — jest wogóle niczem: pustym dźwiękiem. Znaczenia nabiera dopiero w zdaniu, w połączeniu z innymi, tworząc pewną frazę, wyrażającą myśl. I zależnie od tego, gdzie w zdaniu umieścimy wyraz, w jakim kontekście innych wyrazów — nadajemy mu to czy inne znaczenie, tę czy inną war-

Sierdzisty Szeffs napisał wesołą książkę

„Sierdzisty” nie jest, broń Boże, rusycyzmem. Dosadnie to, sarmackie słowo, o którym pisze i Linde i Słownik Wileński. A znaczy — gniewliwy, zawsze zły, opryskliwy, gderliwiec i zręda: wszystko naraz. Słownik Wileński przytacza przysłowia i porzekadła ludowe, w których wyraz „sierdzisty” ważną odgrywa rolę. Naprzykład: sierdzista sobaka wołkom strawy. Albo: nie dokaże moc nigdy sierdzista, co łagodność i dobroć.

Myślę, że ks. Bolesław Szeffs nie sprzeciwi się użyciu tego słowa. Albowiem ks. Szeffs jest zapalczywym purystą, który uważa, że wymysł i bezszacunek są najbardziej przekonywującym argumentem. Wstrętny, obrzydliwy, cudacki, dziwny, szkaradny, niedorzeczny — oto sierdziste epitety, które mi ten purysta rzuca wielu pisarzy polskich, począwszy od Mickiewicza. A czyni to w swojej ostatniej książce p.t. „Nowe tory”.

We wstępie do niej obiecuje, że „wypowiada wojnę „obcym wyrazom, błędom językowym, uchybieniom stylistycznym, niebawym obślizganiom wyrażeniowym i myślowym”. A potem dodaje skromnie: wobec tego, iż „nikt dotąd całej tej sprawy jako tako wyczerpująco nie przedstawił”, on dokona wielkiego dzieła, wskazując „nowe tory, jakie mi dojeżdża do wydoskonalenia języka polskiego”.

Gdybym chciał czepnąć się od

grodzieńska

— OSOBISTE. Dyrektor Kasy Komunalnej p. Neyman z dniem 15 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Zastępuje go p. Staliński.

— KOŁO INŻYNIERÓW W GRODNIU. W dniu 17 bm. odbyły się organizacyjne zebranie Koła Inżynierów z siedzibą w Grodnie. Na zebraniu pod przewodnictwem inż. gen. Litwinowicza wyłoniono komisję statutową, w której skład weszli: inż. gen. Litwinowicz, inż. Weyher i inż. arch. Grochowicki.

Komisji tej powierzono opracowanie statutu Koła.

Na najbliższym posiedzeniu zostanie wyłoniony zarząd, który rozpocznie działalność nowopowstałego stowarzyszenia.

— WYBORY UZUPEŁNIACZE DO ZARZĄDU I RADY NADZORCZEJ BANKU LUDOWEGO. W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory uzupełniające do organów kierowniczych Banku Ludowego.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Trop F. i Lwówiec Damiel; do rady nadzorczej pp.: Adia Mojżesz, Bilezye Józef, Gołub, Weiten B. i Cymbulski Dawid.

— JAKIE ZMIANY URZĄD WOJEWÓDZKI POLECA DOKONAĆ W BUDŻECIE MIEJSKIM? Zmiany w dochodach budżetu administracyjnego; zmniejszyć prelimitowany dochód z ziemi omeń o 1000 zł., z tytułu opłat za miejsca w halach rybnej równię o 1000 zł., gdyż przy obecnym stanie hal opłaty od stódek są wygórowane, sumę 8000 zł. z tytułu dodatku od państwowych opłat od patentów nie wyrobów i sprzedaż alkoholu zmniejszyć o 2000 zł., prelimitowane wpływy od szklaków i plakatów w wysokości 14.510 zł. zmniejszyć o 3000 zł., biorąc pod uwagę wysokość wpływów z roku ubiegłego.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. W dniu 18 bm. p. wojewoda przyjął: p. Jundziłła, prezesa Kresowego Związku Ziemi, oraz p. inż. Molinskiego, dyrektora wojew. Twa Organizacji i Kółek Roln.

— WYJAZD P. WICEWOJEWODY GODLEWSKIEGO NA URLOP. P. Godlewski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— SKUTKI BURZY W DNIU 17 BM. Skutkami burzy w nocy dnia 17 bm. od uderzenia piorunów spłonął dom mieszkalny w ehut. Słanyszcze, gm. kuszelskiej na szkole Juliana Gordziela, w kolonii Pierotki gm. wschodniej stodoła wraz ze zbiorem koni i siana na szkole Elżasza Baraba, oraz we wsi Pucawice gm. hodocezańskiej dom mieszkalny (częściowo uratowany), na szkole Szkoła Morza, przyjeżdżając (domu) kontuzji sam Skoła, oraz jego żona i syn.

— WIĘC ŻYDOWSKI I AKADEMJE. W dniu 15 lipca odbyły się w Nowogrodzie zebranie, awołane przez stowarzyszenie Brith Trumpeldor, w którym wziął udział przybyły z Warszawy dr. Frejtmann. W przemówieniu swym dr. Frejtmann podzielił krynicye odłam sjonistów, występujących pod nazwą „Sjonistów pracującej Palestyny”, oraz podkreślił trudności emigracyjne Żydów do Palestyny, wobec ograniczeń, stawianych przez rząd angielski. Udział w zebraniu wzięło około 200 osób.

W dniu 16 bm. odbyły się w Nowogrodzie dwie akademie żałobne z okazji 29-tej rocznicy śmierci dr. Herola. W pierwszej akademii, zorganizowanej przez sjonistów nowogrodzkie, przemawiali Lejzer Rabinowicz i Mojżesz Szejberg z Nowogrodka. Dość przemaszono na rzecz stowarzyszenia „Keren Kajemot ie Israel”. Druga akademie żałobna zorganizowała stowarzyszenie Mitzachil. Przemawiał Efron Szolma z Nowogrodka. Obecnych było około 120 osób.

— WYBORY W GRODNIU. W dniu 17 bm. odbyły się wybory uzupełniające do organów kierowniczych Banku Ludowego.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Trop F. i Lwówiec Damiel; do rady nadzorczej pp.: Adia Mojżesz, Bilezye Józef, Gołub, Weiten B. i Cymbulski Dawid.

— JAKIE ZMIANY URZĄD WOJEWÓDZKI POLECA DOKONAĆ W BUDŻECIE MIEJSKIM? Zmiany w dochodach budżetu administracyjnego; zmniejszyć prelimitowany dochód z ziemi omeń o 1000 zł., z tytułu opłat za miejsca w halach rybnej równię o 1000 zł., gdyż przy obecnym stanie hal opłaty od stódek są wygórowane, sumę 8000 zł. z tytułu dodatku od państwowych opłat od patentów nie wyrobów i sprzedaż alkoholu zmniejszyć o 2000 zł., prelimitowane wpływy od szklaków i plakatów w wysokości 14.510 zł. zmniejszyć o 3000 zł., biorąc pod uwagę wysokość wpływów z roku ubiegłego.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. W dniu 18 bm. p. wojewoda przyjął: p. Jundziłła, prezesa Kresowego Związku Ziemi, oraz p. inż. Molinskiego, dyrektora wojew. Twa Organizacji i Kółek Roln.

— WYJAZD P. WICEWOJEWODY GODLEWSKIEGO NA URLOP. P. Godlewski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— SKUTKI BURZY W DNIU 17 BM. Skutkami burzy w nocy dnia 17 bm. od uderzenia piorunów spłonął dom mieszkalny w ehut. Słanyszcze, gm. kuszelskiej na szkole Juliana Gordziela, w kolonii Pierotki gm. wschodniej stodoła wraz ze zbiorem koni i siana na szkole Elżasza Baraba, oraz we wsi Pucawice gm. hodocezańskiej dom mieszkalny (częściowo uratowany), na szkole Szkoła Morza, przyjeżdżając (domu) kontuzji sam Skoła, oraz jego żona i syn.

— WIĘC ŻYDOWSKI I AKADEMJE. W dniu 15 lipca odbyły się w Nowogrodzie zebranie, awołane przez stowarzyszenie Brith Trumpeldor, w którym wziął udział przybyły z Warszawy dr. Frejtmann. W przemówieniu swym dr. Frejtmann podzielił krynicye odłam sjonistów, występujących pod nazwą „Sjonistów pracującej Palestyny”, oraz podkreślił trudności emigracyjne Żydów do Palestyny, wobec ograniczeń, stawianych przez rząd angielski. Udział w zebraniu wzięło około 200 osób.

W dniu 16 bm. odbyły się w Nowogrodzie dwie akademie żałobne z okazji 29-tej rocznicy śmierci dr. Herola. W pierwszej akademii, zorganizowanej przez sjonistów nowogrodzkie, przemawiali Lejzer Rabinowicz i Mojżesz Szejberg z Nowogrodka. Dość przemaszono na rzecz stowarzyszenia „Keren Kajemot ie Israel”. Druga akademie żałobna zorganizowała stowarzyszenie Mitzachil. Przemawiał Efron Szolma z Nowogrodka. Obecnych było około 120 osób.

— WYBORY W GRODNIU. W dniu 17 bm. odbyły się wybory uzupełniające do organów kierowniczych Banku Ludowego.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Trop F. i Lwówiec Damiel; do rady nadzorczej pp.: Adia Mojżesz, Bilezye Józef, Gołub, Weiten B. i Cymbulski Dawid.

— JAKIE ZMIANY URZĄD WOJEWÓDZKI POLECA DOKONAĆ W BUDŻECIE MIEJSKIM? Zmiany w dochodach budżetu administracyjnego; zmniejszyć prelimitowany dochód z ziemi omeń o 1000 zł., z tytułu opłat za miejsca w halach rybnej równię o 1000 zł., gdyż przy obecnym stanie hal opłaty od stódek są wygórowane, sumę 8000 zł. z tytułu dodatku od państwowych opłat od patentów nie wyrobów i sprzedaż alkoholu zmniejszyć o 2000 zł., prelimitowane wpływy od szklaków i plakatów w wysokości 14.510 zł. zmniejszyć o 3000 zł., biorąc pod uwagę wysokość wpływów z roku ubiegłego.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. W dniu 18 bm. p. wojewoda przyjął: p. Jundziłła, prezesa Kresowego Związku Ziemi, oraz p. inż. Molinskiego, dyrektora wojew. Twa Organizacji i Kółek Roln.

— WYJAZD P. WICEWOJEWODY GODLEWSKIEGO NA URLOP. P. Godlewski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— SKUTKI BURZY W DNIU 17 BM. Skutkami burzy w nocy dnia 17 bm. od uderzenia piorunów spłonął dom mieszkalny w ehut. Słanyszcze, gm. kuszelskiej na szkole Juliana Gordziela, w kolonii Pierotki gm. wschodniej stodoła wraz ze zbiorem koni i siana na szkole Elżasza Baraba, oraz we wsi Pucawice gm. hodocezańskiej dom mieszkalny (częściowo uratowany), na szkole Szkoła Morza, przyjeżdżając (domu) kontuzji sam Skoła, oraz jego żona i syn.

— WIĘC ŻYDOWSKI I AKADEMJE. W dniu 15 lipca odbyły się w Nowogrodzie zebranie, awołane przez stowarzyszenie Brith Trumpeldor, w którym wziął udział przybyły z Warszawy dr. Frejtmann. W przemówieniu swym dr. Frejtmann podzielił krynicye odłam sjonistów, występujących pod nazwą „Sjonistów pracującej Palestyny”, oraz podkreślił trudności emigracyjne Żydów do Palestyny, wobec ograniczeń, stawianych przez rząd angielski. Udział w zebraniu wzięło około 200 osób.

W dniu 16 bm. odbyły się w Nowogrodzie dwie akademie żałobne z okazji 29-tej rocznicy śmierci dr. Herola. W pierwszej akademii, zorganizowanej przez sjonistów nowogrodzkie, przemawiali Lejzer Rabinowicz i Mojżesz Szejberg z Nowogrodka. Dość przemaszono na rzecz stowarzyszenia „Keren Kajemot ie Israel”. Druga akademie żałobna zorganizowała stowarzyszenie Mitzachil. Przemawiał Efron Szolma z Nowogrodka. Obecnych było około 120 osób.

— WYBORY W GRODNIU. W dniu 17 bm. odbyły się wybory uzupełniające do organów kierowniczych Banku Ludowego.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Trop F. i Lwówiec Damiel; do rady nadzorczej pp.: Adia Mojżesz, Bilezye Józef, Gołub, Weiten B. i Cymbulski Dawid.

— JAKIE ZMIANY URZĄD WOJEWÓDZKI POLECA DOKONAĆ W BUDŻECIE MIEJSKIM? Zmiany w dochodach budżetu administracyjnego; zmniejszyć prelimitowany dochód z ziemi omeń o 1000 zł., z tytułu opłat za miejsca w halach rybnej równię o 1000 zł., gdyż przy obecnym stanie hal opłaty od stódek są wygórowane, sumę 8000 zł. z tytułu dodatku od państwowych opłat od patentów nie wyrobów i sprzedaż alkoholu zmniejszyć o 2000 zł., prelimitowane wpływy od szklaków i plakatów w wysokości 14.510 zł. zmniejszyć o 3000 zł., biorąc pod uwagę wysokość wpływów z roku ubiegłego.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. W dniu 18 bm. p. wojewoda przyjął: p. Jundziłła, prezesa Kresowego Związku Ziemi, oraz p. inż. Molinskiego, dyrektora wojew. Twa Organizacji i Kółek Roln.

— WYJAZD P. WICEWOJEWODY GODLEWSKIEGO NA URLOP. P. Godlewski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— SKUTKI BURZY W DNIU 17 BM. Skutkami burzy w nocy dnia 17 bm. od uderzenia piorunów spłonął dom mieszkalny w ehut. Słanyszcze, gm. kuszelskiej na szkole Juliana Gordziela, w kolonii Pierotki gm. wschodniej stodoła wraz ze zbiorem koni i siana na szkole Elżasza Baraba, oraz we wsi Pucawice gm. hodocezańskiej dom mieszkalny (częściowo uratowany), na szkole Szkoła Morza, przyjeżdżając (domu) kontuzji sam Skoła, oraz jego żona i syn.

— WIĘC ŻYDOWSKI I AKADEMJE. W dniu 15 lipca odbyły się w Nowogrodzie zebranie, awołane przez stowarzyszenie Brith Trumpeldor, w którym wziął udział przybyły z Warszawy dr. Frejtmann. W przemówieniu swym dr. Frejtmann podzielił krynicye odłam sjonistów, występujących pod nazwą „Sjonistów pracującej Palestyny”, oraz podkreślił trudności emigracyjne Żydów do Palestyny, wobec ograniczeń, stawianych przez rząd angielski. Udział w zebraniu wzięło około 200 osób.

W dniu 16 bm. odbyły się w Nowogrodzie dwie akademie żałobne z okazji 29-tej rocznicy śmierci dr. Herola. W pierwszej akademii, zorganizowanej przez sjonistów nowogrodzkie, przemawiali Lejzer Rabinowicz i Mojżesz Szejberg z Nowogrodka. Dość przemaszono na rzecz stowarzyszenia „Keren Kajemot ie Israel”. Druga akademie żałobna zorganizowała stowarzyszenie Mitzachil. Przemawiał Efron Szolma z Nowogrodka. Obecnych było około 120 osób.

— WYBORY W GRODNIU. W dniu 17 bm. odbyły się wybory uzupełniające do organów kierowniczych Banku Ludowego.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Trop F. i Lwówiec Damiel; do rady nadzorczej pp.: Adia Mojżesz, Bilezye Józef, Gołub, Weiten B. i Cymbulski Dawid.

— JAKIE ZMIANY URZĄD WOJEWÓDZKI POLECA DOKONAĆ W BUDŻECIE MIEJSKIM? Zmiany w dochodach budżetu administracyjnego; zmniejszyć prelimitowany dochód z ziemi omeń o 1000 zł., z tytułu opłat za miejsca w halach rybnej równię o 1000 zł., gdyż przy obecnym stanie hal opłaty od stódek są wygórowane, sumę 8000 zł. z tytułu dodatku od państwowych opłat od patentów nie wyrobów i sprzedaż alkoholu zmniejszyć o 2000 zł., prelimitowane wpływy od szklaków i plakatów w wysokości 14.510 zł. zmniejszyć o 3000 zł., biorąc pod uwagę wysokość wpływów z roku ubiegłego.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. W dniu 18 bm. p. wojewoda przyjął: p. Jundziłła, prezesa Kresowego Związku Ziemi, oraz p. inż. Molinskiego, dyrektora wojew. Twa Organizacji i Kółek Roln.

— WYJAZD P. WICEWOJEWODY GODLEWSKIEGO NA URLOP. P. Godlewski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— SKUTKI BURZY W DNIU 17 BM. Skutkami burzy w nocy dnia 17 bm. od uderzenia piorunów spłonął dom mieszkalny w ehut. Słanyszcze, gm. kuszelskiej na szkole Juliana Gordziela, w kolonii Pierotki gm. wschodniej stodoła wraz ze zbiorem koni i siana na szkole Elżasza Baraba, oraz we wsi Pucawice gm. hodocezańskiej dom mieszkalny (częściowo uratowany), na szkole Szkoła Morza, przyjeżdżając (domu) kontuzji sam Skoła, oraz jego żona i syn.

— WIĘC ŻYDOWSKI I AKADEMJE. W dniu 15 lipca odbyły się w Nowogrodzie zebranie, awołane przez stowarzyszenie Brith Trumpeldor, w którym wziął udział przybyły z Warszawy dr. Frejtmann. W przemówieniu swym dr. Frejtmann podzielił krynicye odłam sjonistów, występujących pod nazwą „Sjonistów pracującej Palestyny”, oraz podkreślił trudności emigracyjne Żydów do Palestyny, wobec ograniczeń, stawianych przez rząd angielski. Udział w zebraniu wzięło około 200 osób.

W dniu 16 bm. odbyły się w Nowogrodzie dwie akademie żałobne z okazji 29-tej rocznicy śmierci dr. Herola. W pierwszej akademii, zorganizowanej przez sjonistów nowogrodzkie, przemawiali Lejzer Rabinowicz i Mojżesz Szejberg z Nowogrodka. Dość przemaszono na rzecz stowarzyszenia „Keren Kajemot ie Israel”. Druga akademie żałobna zorganizowała stowarzyszenie Mitzachil. Przemawiał Efron Szolma z Nowogrodka. Obecnych było około 120 osób.

— WYBORY W GRODNIU. W dniu 17 bm. odbyły się wybory uzupełniające do organów kierowniczych Banku Ludowego.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Trop F. i Lwówiec Damiel; do rady nadzorczej pp.: Adia Mojżesz, Bilezye Józef, Gołub, Weiten B. i Cymbulski Dawid.

strazny miejskiej zaleca się zmniejszyć o 6000 zł. Dużej redukcji uległ budżet szpitala miejskiego, a mianowicie: zmniejszono została ilość omywatoków o jednego, ilość pielęgniarek o 3, ilość posługaczek o 2 i jednego woznego. Zniósł etat sekretarza szpitala, zmniejszając ilość telefonów do 2 i wreszcie zmniejsza się wydatki na kam celarnię itp. wydatki gospodarcze.

— PRZESUNIĘCIE TERMINU WYJAZDU POCIĄGU POPULARNEGO. Na ogólne żądanie publiczności termin wyjazdu pociągu popularnego z Grodna do Warszawy został przesunięty na dzień 22 lipca na godz. 4 rano. Powrócił do Grodna nastąpi dnia 24 bm. około godz. 1-szej.

Ceny przejazdów są bardzo niskie i wynosi: tam i z powrotem dla II kl. 16 zł. 60 gr., dla III kl. 11 zł. 60 gr. W pociągu Bar — Danonig — Bridge.

Zapisy przyjmują: dworcze kasy biletowe całą dobę, biuro zawładowy stacji od 9 do 12 i od 15 do 18, biuro notariusza Mikowskiego, Wróblewskiego 1, księgarnia Iberskiego i sklep tytoniowy I. Ostrowskiego, ul. Domilikańska.

Piłkarze i miłośnicy sportu piłkarskiego, przyjmując udział w wyścigach, będą mogli oglądać mecz piłki nożnej między Haskotki z Wiednia i reprezentacją Warszawy.

— USŁOWANE SAMOÓJSTWO. — W dniu wczorajszym pominięciem noża w pierś usiłował popełnić samobójstwo Warłoki Stefan (Jerozolimski 18), którego po udzieleniu pomocy w szpitalu miejskim zwolniono do domu.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

lidzka

— NOWY BURMISTRZ. Powiatowy starosta w Lidzie zmianował burmistrzem m. Lidy p. Michała Kleudjusza Banafskiego z Nowogrodka. Nowomianowany burmistrz objął urządowanie z dniem 14 lipca.

— STRAJK NA SZOSIE I W FABRYCE. — 50-ciu robotników, pracujących przy łączeniu kamienia na 16 km. od Lidy przy torze kół. Lidz — Mołodeczno rozpoczęło strajk, żądając podwyższenia płacy. Strajkujący robotnicy domagają się podwyżki płacy o 1 zł. na metrze sześciennym łączonego przez nich kamienia. Żądanie swoje robotnicy motywują tem, że Zarząd Drogowy w Lidzie płaci od 3 do 3,50 zł., podczas gdy firma Ziemiańska i Sym, w której pracują strajkujący robotnicy — płacił po 2 zł. za metr sześcienny.

— W cegielniach Szejbalki, Perepeczycy i Przydybałki wywołali strajk, którego dotąd nie dano się zlikwidować. Robotnicy żądają podwyżki płacy. Właściciele cegielni stawiali się zaangażować nowych robotników, jednakże ci nie stawili się do pracy. Pertraktacje, prowadzone przez inspektora pracy, nie daly rezultatów.

— UTONIĘCIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszkaniu technika dentystrycznego Szapocznika Morducha przy ul. Rynek Nr. 7 podczas nieobecności domowników powstał pożar, który zniszczył całe urządzenie wartości 9.000 zł., zaś dom uszkodził na 4000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

— TONIECIE. 50-letnia mieszkanka wsi Ogrodniczki Drugie, gminy bielskiej, Michałina Bujel, podczas pojęcia kąni na własnym podwórku, wpadła do studni i utonęła.

— POŻAR. W mieszk